

WSPÓLNY



WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.50 zł.

Nr 32 (408)

20 listopada 1969 r.

Rok XVII

Tak wyglądała budowa osadników nowej oczyszczalni ścieków w lecie br.

Dzisiaj prace postąpiły już znacznie naprzód.

O budowie nowej oczyszczalni napiszemy wkrótce szerzej w naszej gazecie.

Fot. Z. Adamski

Listy do redakcji

Kultura i estetyka

— „Nasz zakład bierze w tym roku udział w konkursie pt. „Kultura i estetyka miejsca pracy” ogłoszonym przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Chemików i Ministerstwo Przemysłu Chemicznego.

W konkursie tym punktowana jest nie tylko czystość w oddziałach ale również na terenie wokół oddziału.

Stąd sprawą pilną do załatwienia staje się dla Oddziału Regeneracji Ługu sprawa terminowego wywożenia śmieci, które są gromadzone przez oddział od strony Działu Głównego Mechanika. Niestety odbywa się ono bardzo nieregularnie.

Podobnie ma się rzecz ze złomem, który składany jest przed oddziałem i rzadko zabierany przez brygadę złomową podległą Działowi Zaopa-

trzenia. Stąd Oddział musi niejednokrotnie dla wywieżenia złomu odrywać ludzi od produkcji.

Myszę, że czas najwyższy aby te sprawy uregulować ku pożytkowi zakładu i naszego oddziału. Pracownik Oddziału.”

Silniki

— „W Oddziale w którym pracuję bardzo często spalają się silniki elektryczne. W okresie od 15 października do 4 listopada br. z powodu braku zabezpieczeń termicznych, spaliło się w naszym Oddziale czternaście silników!

Proponuję aby wszystkie silniki w oddziałach produkcyjnych miały zabezpieczenia, aby w razie dużego obciążenia silnik wyłączał się automatycznie.

Jeżeli sprawa ta zostanie zlekceważona, może dojść do tego, że w krótkim czasie będziemy mieli duże trudności z silnikami. M-Cki.”

Dyscyplina

— „4 listopada br. kiosk PSS nr 21 w naszym zakładzie koło Działu Gł. Mechanika otwarto wprawdzie o 8.05 ale ekspedientka do godziny 8.30 cięła papier w oddziale wulkanizacyjnym.

Kiedy trzy osoby czekające na załatwienie, znalazły ją wreszcie, odniosła się bardzo niegrzecznie i odmówiła wydania książki zażaleń.

Kiosk ten bardzo często otwiera się z 20-minutowym opóźnieniem, poza tym często przesiadują w tym kiosku pracownicy z produkcji na tak zwanych pogaduszkach.

Stąd wniosek że należałoby zainteresować się zarówno dyscypliną pracy ekspedientki, jak i pracownik zakładu, które zamiast pracować przeszkadzają ekspedientce w pracy. Zdzisław Stencer — pracownik Kotłomontażu Siemianowice.”

Jeszcze raz kioski

— „23 października od godziny 12.00 byli w naszym zakładzie nieczynne obydwa kioski PSS.

Na jednym z kiosków był napis: „wyszedł do PSS”, na drugim: „wyszedł do okulisty”.

Oba wyjścia bardzo ważne, ale czy tego pierwszego: „do PSS” nie można było przełożyć na trochę inny termin, aby przez cały dzień czynny był choćby jeden kiosk? B.B.”

A społeczni?

— „W Wytwórni Celulozy po zakończeniu każdego kwartału odbywają się narady poświęcone sprawom bezpieczeństwa i higieny pracy.

Ostatnio taka narada odbyła się 24 października na której kierownicy oddziałów omówili sprawę wypadków jakie miały miejsce w kwartale. W Oddziale Celulozy w III kwartale było 6 wypadków przy pracy, w Oddziale Regeneracji Ługu jeden wypadek. Główną przyczyną znacznej części tych wypadków było nieprzestrzeganie przepisów bhp. W naradzie wzięli udział kierownicy oddziałów, mistrzowie i zmianowcy. Szkoda że nie poproszono społecznych oddziałowych i grupowych inspektorów pracy. K. Osiecki.”

Ubezpieczenia

— W numerze 30 „Wspólnego Celu” czytałem, że 90% pracowników zostanie ubezpieczonych według nowych zasad a 10% nie będzie z ubezpieczenia korzystało.

Ponieważ wiem, że w czasie zbierania zgłoszeń na nowe ubezpieczenie nie rozmawiano ze wszystkimi pracownikami, ponieważ niektórzy z nich byli na urloпах, proponuję aby jeszcze raz dać możliwość zapisania się na nowe ubezpieczenie pozostałej liczbie. OSET.”

Oszczędność

— „Oszczędność surowców to sprawa w naszym zakładzie bardzo ważna, pisze się o tym w naszej gazecie i dyskutuje na zebraniach.

Tymczasem za budynkiem Działu Głównego Energetyka, obok warsztatów Zasadniczej Szkoły Zawodowej, bez przerwy uchodzi para. Może to jest konieczne, ale czy na pewno? AR.”

W tej rubryce redakcja nie zamieszcza anonimów. Wszystkie nazwiska, autorów listów podpisanych anonimowo, są znane redakcji.

Produkcja w październiku

Październik minął w naszym zakładzie pod znakiem planowanych postojów w wytwórniach. Wszystkie zaplanowane na ten okres prace zostały wykonane.

Wytwórnia Włókien Celulozowych, która planowała postój od 27 do 31 października, skróciła go o jeden dzień i wyprodukowała dodatkowe tony włókna, co pozwoliło na wykonanie miesięcznego planu ilościowego w 103,2%.

Włókna I gatunku wyprodukowano 86,1% przy wskaźniku 86% i trochę za dużo włókna III gatunku, bo zamiast planowanych 9,8% aż 11,2%!

Wytwórnia Celulozy już od dłuższego czasu ma trudności z wykonaniem zaplanowanych 95% celulozy I gatunku.

W październiku do I gatunku zaliczono tylko 87,9%, co Kierownictwo Wytwórni tłumaczy

złą jakością wody oraz nieodpowiadającą już nowym wymaganiom technologią bielenia celulozy.

W Oddziale Doświadczalnym Elany nie została jeszcze oddana do użytku nowa przedzarka, która miała przyczynić się do realizacji podwyższonego planu ilościowego, stąd zabrakło do wykonania planu miesięcznego w październiku aż 2300 kg elany.

Oznacza to wykonanie przez Oddział Doświadczalny planu ilościowego tylko w 85,9%, przy czym 82% produkcji zaliczono do I gatunku.

Wytwórnia Energetyczna w październiku wykonała zadania sprzedaży energii na zbyt tylko w 88,8%, takie bowiem tylko było zapotrzebowanie na energię ze strony Okręgowej Sieci Elektrycznej, która jest głównym odbiorcą naszej energii.

Ogółem Celwiskoza wykonała w październiku miesięczny plan produkcji towarowej na zbyt w 101,2%.

Józef Sukniewicz

W Wydziale Pomiarów i Automatyki

W Wydziale Pomiarów i Automatyki — jak nas poinformował kierownik wydziału Paweł Siałkowski — realizując uchwały II Plenum KC PZPR opracowano dwa plany: plan zamierzeń organizacyjnych na lata 1969—1975, których realizacja przyniesie nam wzrost wydajności pracy, oraz plan zamierzeń technicznych, automatyzacji procesów technologicznych w latach 1970—1975.

W planie zamierzeń organizacyjnych znalazło się 7 wniosków, których realizacja przyniesie nam dla zakładu oszczędności ponad 330 000 zł.

Najważniejszy z wniosków to zwiększenie o około 20% wskaźnika wartości obsługiwanej aparatury kontrolno-pomiarowej na jednego pracownika Wydziału. Oznacza to podwyższenie aktualnego wskaźnika z 500 000 zł do 600 000 zł.

Realizacja tego zamierzenia spowoduje zmniejszenie tempa przyrostu zatrudnienia, w stosunku do wzrostu ilości i wartości aparatury kontrolno-pomiarowej.

Dążyć się będzie do tego przez usprawnienia organizacyjne, podniesienie kwalifikacji załogi w wydziale, unifikację aparatury, lepsze zaopatrzenie w części zamienne, poprawę jakości remontów i wyższą trwałość aparatury.

Na plan zamierzeń technicznych składa się w Wydziale Pomiarów i Automatyki 29 wniosków, których realizacja powinna przynieść 3 400 000 zł oszczędności dla zakładu.

Do najważniejszych zamierzeń zaliczyć należy tutaj kompleksową automatyzację procesów siarczowania alkalicelulozy w Oddziale Wiskozy, oraz kompleksową automatyzację procesów suszenia włókien wiskozowych w Oddziale Włóknieni.

Realizacja tych wniosków przyniesie wiele korzyści, jak: lepsze opanowanie procesów technologicznych, umożliwienie kontroli i korygowania parametrów w toku produkcji, opracowania i przestrzegania bilansów energetyczno-ciepłych, poprawę jakości produkcji, zwiększenie oszczędności surowcowych, a co najważniejsze, w znacznym stopniu zmniejszenie szkodliwości warunków pracy, np. przy siarczowaniu.

Z. Rzeźniowiecki

Wszyscy współzawodniczą

W Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji udział we współzawodnictwie pracy bierze 20 brygad, to znaczy cała załoga produkcyjna Oddziału.

Brygady te podjęły i zrealizowały wiele cennych zobowiązań. Jednąś spośród brygad SOWI

Ciągle za dużo wypadków przy pracy

W trzech kwartałach br. miało miejsce w naszym zakładzie 86 wypadków przy pracy. To dużo!

W roku 1968 wypadków przy pracy mieliśmy łącznie 105, jeżeli więc w IV kwartale br. nie nastąpi poprawa, rok 1969 będzie gorszy pod tym względem od roku 1968.

Na temat sytuacji na odcinku bezpieczeństwa i higieny pracy w naszym zakładzie, obradowało listopadowe Plenum Rady Zakładowej i Rady Robotniczej.

Na plenum tym m. in. dyrektor do spraw technicznych Antoni Lipiński przedstawił sprawozdanie z realizacji zaleceń i postulatów społecznej inspekcji pracy oraz inspektora Fabiana Barańskiego z Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Chemików.

Mimo bardzo dużej ilości tych zaleceń, tylko nieliczne, z przyczyn reszta obiektywnych, nie zostały wykonane.

Brak w niektórych przypadkach dokumentacji, materiałów i siły przerobowej nie pozwoliły na pełną realizację zaleceń.

(dokończenie na str. 3)

400

Jest już ich siódemka. Szczepan Sidor zdobył pierwsze „Złote Pióro” ufundowane przez Zarząd Zakładowy ZMS i naszą redakcję dla najlepszego ucznia Zasadniczej Szkoły Zawodowej w roku szkolnym 1968/69.

Potem kolejno nagrodę tę zdobywali: w roku 1964/65 Zbigniew Skibowski, w 1965/66 Leokadia Misiak, w 1966/67 Stanisław Grabiński i Kazimierz Grabas, w 1967/68 Grażyna Kossak, w 1968/69 Bożena Roszkowska.

W spotkaniu które odbyło się w naszej redakcji, wzięli udział zdobywcy „Złotych Piór” w komplecie, dyrektor ZSZ mgr Wło-

posiada już zaszczytny tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej.

W tym roku wprowadzone zostało współzawodnictwo o tytuł najlepszego Samodzielnego Oddziału w przemyśle chemicznym, o propozycji Ministra Przemysłu Chemicznego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików.

Spodziewamy się, że nasz Oddział będzie jednym z kandydatów do tego pięknego wyróżnienia. ESBE

dzimierz Chyczewski i przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS Roman Smoleński. Była to bardzo przyjemna „chwila wspomnień”, ale równocześnie bardzo pouczająca.

Jest faktem na pewno optymistycznym, że wszyscy najlepsi uczniowie pozostali w naszym zakładzie i jak powiedziała przeprowadzona ankieta, są z pracy na ogół zadowoleni.

Nie wszyscy jednak poprzestali na tym.

Zbigniew Skibowski studiuje zaocznie mechanikę i jest już na II roku Politechniki Wrocławskiej, Szczepan Sidor jest na I roku tej samej uczelni.

Stanisław Grabiński uczy się w Technikum Mechanicznym, Kazimierz Grabas i Grażyna Kossak w Technikum Chemicznym.

Wszyscy pracują społecznie w Związku Młodzieży Socjalistycznej a Leokadia Misiak jest członkiem Zarządu Zakładowego ZMS i członkiem Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Chemików.

I nawet ta najmłodsza, ostatnia zdobywczyni „Złotego Pióra”, uczyszczająca jeszcze nadal do Szkoły Zawodowej — Bożena

(dokończenie na str. 3)

Dziś trzeci kupon

Nawet jeżeli nie odpowiedział na pierwsze pytania naszego quizu pt. „Co wiesz o ZOS?” i nie przesłałeś wypełnionych pierwszego i drugiego kuponu, możesz jeszcze liczyć na nagrodę, o ile począwszy od dzisiejszego numeru weźmiesz udział w naszym quizie!

Przypominamy, że wypełnione kupony należy składać w Zakładowym Oddziale Samoobrony lub w redakcji naszej gazety.

Dzisiaj na każde pytanie jest więcej niż trzy odpowiedzi i w tym więcej trafnych. Należy więc dobrze zastanowić się i skreślić tylko odpowiedzi niewłaściwe.

Przypominamy nagrody, jakie ufundowane zostały dla zwycięzców quizu: I — zegarek na rękę, II — mylnko-mikser, III — suszarka do włosów.

9. Które z niżej wymienionych służb wchodzi w skład naszego Zakładowego Oddziału Samoobrony?

— społeczno-wychowawcza,

- rozpoznania,
 - łączności i alarmowania,
 - przeciwpożarowa,
 - medyczno-sanitarna,
 - weterynaryjna,
 - kwatermistrzowska,
 - kobieca,
 - porządkowo-ochronna,
 - ratownictwa technicznego,
 - odkażania i dezaktywacji,
 - pierwszej pomocy,
 - schronowa,
 - opieki społecznej.
10. Jakie rodzaje sygnałów alarmowych ustalone są w naszym kraju?
- alarm powietrzny,
 - uprzedzenie o zagrożeniu skażeniem,

- alarm o skażeniach,
 - odwołanie alarmu,
 - alarm lotniczy,
 - alarm chemiczny,
 - alarm atomowy.
11. Środkami ostrzegania ludności (przekazywania sygnałów alarmowych) są?
- syreny,
 - gongi dzwonki,
 - radia i telewizja,
 - urządzenia świetlne,
 - ogłoszenia w prasie zakładowej i lokalnej,
 - radiofonia przewodowa,
 - obwieszczenia.

Imię i nazwisko wypełniającego:

Oddział w którym pracuje:

Miedzy nami - pracownikami

O pracy mistrza, o jego roli w wychowaniu młodych kadr, powiedziano i napisano już w naszym zakładzie bardzo wiele.

Co o swojej pracy sądzą sami mistrzowie?

Odpowiada — **Stefan Lityński** starszy mistrz Oddziału Mechanicznego w Dziale Głównego Mechanika, pracujący w naszym zakładzie od 1953 roku.

— „Mistrz musi być dobrym gospodarzem, nauczycielem, wychowawcą, dobrym przyjacielem i kolegą.

Jest to na pewno sprawa niełatwa, podłożenie tym wszystkim zadaniom. Mówi się dość górnolotnie, że mistrz to oficer produkcji...

Trudna rola mistrza wynika jednak przede wszystkim z faktu, że z jednej strony przekazuje on Kierownictwu sprawy Warsztatu a z drugiej polecenia Kierownictwa do Warsztatu i musi dbać o załatwienie dwojakiego rodzaju zadań, jeżeli chce aby dobrze były wykonane zadania produkcyjne.

Na pewno jest rzeczą słuszną aby stale wzrastał autorytet mi-

strza. Myślę jednak, że w naszym zakładzie za mało się w tym kierunku robi.

Stąd mistrz jest mistrzem w angażu, ale nie w warsztacie. Bo tutaj rola jego polega przede wszystkim na rozliczaniu, wypisywaniu kart pracy, wystawianiu różnego rodzaju dowodów materiałowych, sporządzaniu szkiców roboczych itp.

W tej sytuacji mimo najlepszych chęci, na wykonywanie podstawowych obowiązków pozostaje mistrzowi bardzo mało czasu...

ESBE

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 2267 na nazwisko Ignacy Chudzia.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 2111 na nazwisko Wacław Ciszek.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 4355 na nazwisko Karol Czeladko.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

O pracy Laboratorium

Jerzy Banaszak pracuje w Dziale Głównego Energetyka od roku 1959, od dwóch lat kieruje pracą Laboratorium Elektrycznego.

Niżej zamieszczamy rozmowę z nim, na temat pracy podległego laboratorium.

„Wspólny Cel”: Jakie najważniejsze zadania stoją przed Laboratorium Elektrycznym?

J. Banaszak: Do najważniejszych zadań zaliczam dokonywanie w rozszerzonym zakresie pomiarów, związanych z określeniem stanu izolacji, miejsca uszkodzeń kabli, oporności instalacji odgromowej, sprawności pomp i silników elektrycznych oraz badania skuteczności zerowania. Niemniej ważnym zadaniem laboratorium jest systematyczne badanie sprzętu ochronnego, przekładników i przyrządów pomiarowych.

Okresowo przeprowadzamy przeglądy, konserwację i remonty takich urządzeń jak generatory, silniki wysokiego napięcia, transformatory.

Do naszych obowiązków należy również czuwanie aby aparatura rejestrująca, sumująca, przepływowa, działała prawidłowo.

„Wspólny Cel”: Która z ostatnio wykonywanych prac data panu największe zadowolenie?

J. Banaszak: Modernizacja rozdzielni elektrycznej niskiego napięcia w podstacji w.c. Polegała ona

na wymianie ścianek czołowych, aparatury łączeniowej i pomiarowej oraz na zmianie w oszynowaniu i przeróbce obwodów wtórnych. Efekt modernizacji to nie tylko gwarancja pewniejszego ruchu ale również przejrzystość układu, co z kolei ma olbrzymie znaczenie dla bezpieczeństwa pracy.

„Wspólny Cel”: Słyszeliśmy, że w wzorowy sposób zaprowadził pan dokumentację związaną z ewidencją i pracami konserwacyjno-remontowymi urządzeń i aparatury. Na czym ten system polegał?

J. Banaszak: Jak już wspomniałem, do naszych zadań należy przeprowadzanie okresowych przeglądów urządzeń wysokiego napięcia i aparatury pomiarowej i zabezpieczeniowej. Wieleletnie doświadczenia, jak również dane z literatury wykazują, że bezawaryjna praca tych urządzeń zależy przede wszystkim od terminowego przeprowadzania właściwych prac konserwacyjno-remontowych. Niezależnie od tego, obowiązujące przepisy bardzo szczegółowo określają, w jakich odstępach czasu takie przeglądy powinny być dokonywane.

W naszym zakładzie mamy takich urządzeń wiele, wystarczy wspomnieć o wielu transformatrach, silnikach i wyłącznikach wysokiego napięcia.

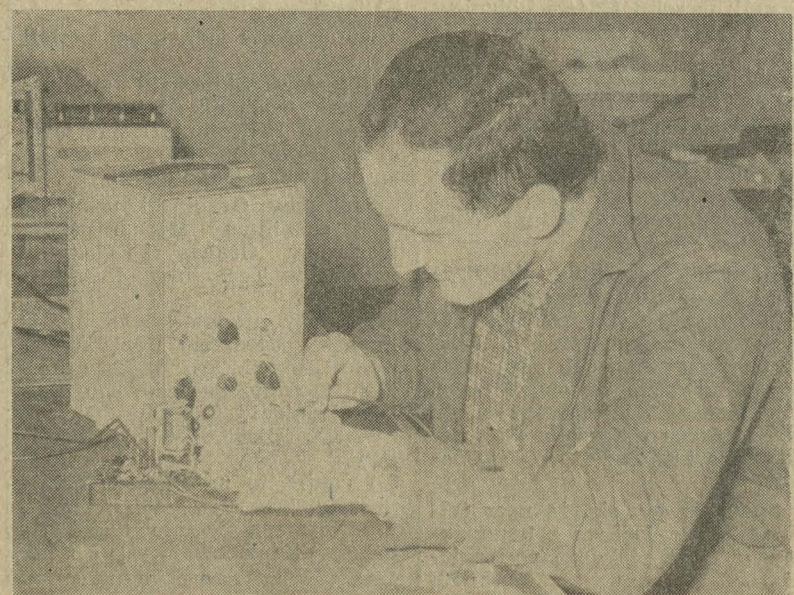
W związku z tym musi być u nas zaprowadzona doskonała ewidencja wszelkich czynności konserwacyjno-remontowych.

W wyniku licznych prób doszedłem do wniosku, że do tego celu

(dok. na str. 3)

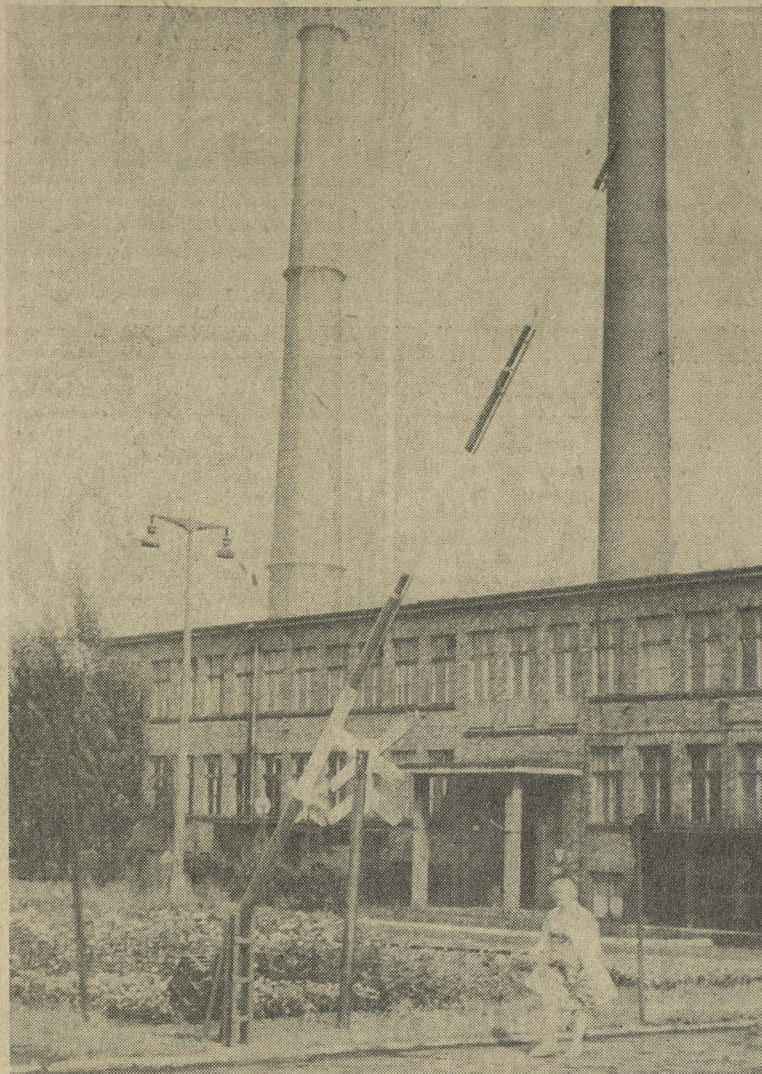
JERZY BANASZAK
Kierownik Laboratorium
Elektrycznego

Fot. Z. Adamski



Jeden z dwóch pierwszych w naszym zakładzie kolejowych przejazdów strzeżonych.

Fot. Z. Adamski



Na strzeżonych przejazdach

W planach zamierzeń mających na celu poprawę warunków bezpieczeństwa pracy na lata 1970—75, przewidziano w naszym zakładzie opracowanie kompleksowego projektu zabezpieczenia przejazdów kolejowych.

Projekt wykonany zostanie przez specjalistów PKP, a następnie sukcesywnie realizowany będzie na wszystkich przejazdach w naszym zakładzie. W roku bieżącym zainstalowano zapory na dwóch przejazdach uznanych za najbardziej niebezpieczne: od ul. Głównej do ul. Energetyków i od ul. Głównej do ul. Warsztatowej.

Służba kolejowa została zobowiązana do opuszczania i zamykania na kłódkę zapor, podczas przetaczania wagonów w określonych ściśle godzinach.

Nie ulega wątpliwości, że zastosowane zabezpieczenia są nie-

doskonale. Służba kolejowa nie zawsze zamyka zapory na kłódkę i wówczas niejednokrotnie osoby niepowołane podnoszą je.

Ponadto trudno sobie wyobrazić aby pracownicy śpieszący do elektrociepłowni mogli wyczekać niekiedy całą godzinę na otwarcie zapor. Z konieczności muszą oni przechodzić pod zaporami, narażając się na dodatkowe utrudnienia.

W wyniku zastosowania zapor zwiększyły się też niewątpliwie przestoje samochodów.

Bardzo często widać wywrotki z koksikiem i samochody dowożące materiały, stojące przed przejazdami w oczekiwaniu na otwarcie zapor.

Co o tym sądzi się w Dziale Bezpieczeństwa i Higieny Pracy oraz w Dziale Transportu?

mgr J. Trzeciakowa

Migawki Z.O.S.

6 listopada br. na naradzie kadry kierowniczej Zakładowego Oddziału Samoobrony, omówione zostały ćwiczenia obiektywne, które w tym roku odbyły się w naszym zakładzie 14 listopada br.

Przewodniczący Zakładowego Komitetu Obrony mgr Stanisław Bogusz wręczył na naradzie kadry nagrody pieniężne przodującym aktywistom Służby Społeczno-Wychowawczej: szefowi służby Barbarze Woźniczkiej, zastępcy szefa Stanisławowi Kozarowi, Kazimierzowi Jabłońskiemu, Zbigniewowi Adamskiemu, Janowi Musiałowskiemu, Józefowi Sukniewiczowi i Wiesławowi Mickiewiczowi. Nagrodę otrzymał również szef ZOS Kazimierz Wiśniewski.

Do akt personalnych tych aktywistów wpisane zostały pochwały za dobrą pracę.

*

Dobrze pracują również aktywiści Zakładowego Klubu Honorowego Dawcy Krwi, działającego przy Zakładowym Oddziale Samoobrony.

*

W nagrodę za tę działalność Tadeusz Malczak odznaczony został przez PCK najwyższym odznaczeniem: Odznaką Zasłużonego Krwiodawcy a Odznaki I stopnia otrzymali: Walerian Pietrzak, Ryszard Barwicki, Stanisław Pucek i Ryszard Taras.

Kilku krwiodawców naszego Klubu otrzymało Odznaki I i II stopnia.

*

Redakcja „Biuletynu Informacyjnego” wydawanego przez Wydział Powszechnej Samoobrony M.P. Chemicznego wyróżniła za współpracę z redakcją jako korespondenta naszego ZOS Barbarę Woźnicką i jako fotoreporterów Kazimierza Jabłońskiego i Jana Musiałowskiego.

*

Klub Honorowego Krwiodawcy zorganizowany przy Zakładowym Oddziale Samoobrony w naszym zakładzie zrzesza obecnie 80 członków biorących udział we wszystkich akcjach organizowanych przez Zarząd Klubu. W tym roku ratując zdrowie i życie swoich kolegów i najbliższych członkowie naszego Klubu oddali 32 litry krwi.

Ka-Wu

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

Przeniesienia Awanse Zwolnienia

W ostatnim okresie czasu przeprowadzone zostały w naszym zakładzie następujące zmiany personalne.

Przeniesienia:

Mgr inż. Józef Holka technolog Oddziału Włóknieni przeniesiony został na stanowisko starszego technologa w Oddziale Wiskozy, Emilia Bienkowska statystyk Działu Zaopatrzenia przeniesiona została na stanowisko księgowej w Kasie Zapomogowo-Pożyczkowej, inż. Mieczysław Rodziewicz kierownik kontroli technicznej w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji przeniesiony został na stanowisko kierownika zespołu montażowego, Franciszek Słusznik kierownik zespołu montażowego Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji przeniesiony został na stanowisko kierownika kontroli technicznej, Jerzy Kowalewski starszy mistrz Oddziału Budowlanego w Dziale Głównego Mechanika przeniesiony został na stanowisko starszego mistrza w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji, Tadeusz Krochmal starszy technik w Dziale Wynalazczości i Patentów przeniesiony został na stanowisko kierownika Oddziału Belowaczek, Maria Dobrowolska laborantka w Zakładowym Laboratorium Badawczym przeniesiona została na stanowisko referenta technicznego w Dziale Postępu Technicznego, Janina Michalska referent techniczny Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej przeniesiona została do Oddziału Budowlanego na stanowisko starszego mistrza.

Awanse:

W Wydziale Gospodarki Pozaoperacyjnej Andrzej Gałęski z referenta awansował na starszego referenta ekonomicznego, Alicja Gąsiewska z referenta na starszego referenta ekonomicznego.

Kazimierz Dywański pracownik fizyczny w Oddziale Celulozy awansował na stanowisko starszego referenta technicznego, Józef Kolenda pracownik fizyczny Oddziału Budowlanego na stanowisko mistrza budowlanego, Barbara Michor statystyk Wytwórni Włókien Ciężkich na stanowisko technika i Czesław Kozioł pracownik fizyczny Wydziału Pomiarów i Automatyki na stanowisko starszego mistrza.

Zwolnienia:

Zwolnili się z pracy w naszym zakładzie: Ewa Boratyńska księgowa w Dziale Zatrudnienia i Plac, mgr inż. Stanisław Boratyński starszy technolog Oddziału Wiskozy, Bolesław Latuszkiwicz starszy planista w Dziale Zaopatrzenia i Krzysztof Tiłow starszy referent w Zakładowym Laboratorium Badawczym.

Bronisław Kozdroń starszy technik w Służbie Inwestycji z dniem 27 października przeszedł na rentę.

EM-KA

Nie lekceważyć przepisów

Aniela S. pewnego dnia zgłosiła o godzinie 8.30 swojemu mistrzowi, że dnia poprzedniego o godz. 16 wychodząc z szatni po skończonej pracy (pracuje jako szatniarka), upadła na schodach tak nieszczęśliwie, że uderzyła się w głowę, dzisiaj bardzo źle się czuje i prosi o zgłoszenie jej do lekarza.

Wyjaśniła, że tego dnia klatka schodowa nie była oświetlona.

I wtedy zaraz zaczęły nasuwać się wątpliwości.

Dlaczego Aniela S. nikomu nie zgłosiła poprzedniego dnia o wypadku? Dlaczego nie skorzystała z usług Zakładowej Przychodni? Nie było też żadnego świadka wypadku ani śladu obrażeń, natomiast wiadome jest, że Aniela S. chorowała już kiedyś i z powodu urazu głowy, leżała nawet w szpitalu.

Celem naszej notatki nie jest stwierdzenie czy wypadek miał rzeczywiste miejsce, chcemy jednak zwrócić uwagę pracowników zakładu na fakt, że nie można lekceważyć obowiązujących w tych sprawach przepisów, jeżeli nie chce się potem spotkać z pewnymi trudnościami. Obowiązkiem więc pracownika jest powiadomienia przełożonego o wypadku. Jeżeli wypadek ma miejsce w porze, kiedy bezpośredniego przełożonego nie ma, trzeba zawiadomić natychmiast o wypadku dyspozytora zakładowego oraz koniecznie skorzystać z pomocy czynnej całą dobę Przychodni Przyzakładowej.

Ss-Be

400

(dokończenie ze str. 1)

Roszkowska, pracuje społecznie w ZMS i ZHP, jest drużynową w harcerstwie i... szybownikiem.

Początki naszej Zasadniczej Szkoły Zawodowej były na pewno bardzo trudne; wiele o tym mógłby powiedzieć dyrektor tej szkoły, od pierwszej chwili jej powstania, mgr Włodzimierz Chyczewski.

Jeszcze dzisiaj tu i ówdzie zresztą, pokutuje nie uzasadniona opinia, że szkoły przyzakładowe to szkoły jakiejś gorszej kategorii.

Kilkuletnia praktyka naszego

Kroniczka kulturalna

Mówi się o tym jeszcze z pewnym niedowierzaniem, ale podobno (nie wiem czy już, czy dopiero) w I kwartale 1970 roku nastąpić ma otwarcie nowego (a właściwie odnowionego, starego) lokalu Klubu „Kwadrat” przy ul. 15 Grudnia.

Już wkrótce zamieścimy w naszej „kroniczce kulturalnej” wiadomość z kierownikiem „Kwadratu” Romanem Pistlem, od którego

LABORATORIUM ELEKTRYCZNE

(dok. ze str. 2)

najlepiej nadają się plansze, na których, na tle zaznaczonych urządzeń, nanosi się podejmowane zabiegi konserwacyjne. Samo bowiem odnotowanie tych czynności w książkach lub kartotekach, nie pozwalało na natychmiastową kontrolę, czy prace zostały przeprowadzone w odpowiednim terminie.

„Wspólny Cel”: Często w różnych miejscach w zakładzie widzimy podległych panu pracownikom, zajętych usuwaniem uszkodzeń kabli. Jakże są najczęstsze przyczyny tych uszkodzeń?

J. Banaszak: Istotnie naprawa uszkodzeń kabli wysokiego napięcia pochłania nam bardzo wiele czasu. Trzeba wiedzieć, że na wielu odcinkach kable w naszym zakładzie zostały ułożone nieprawidłowo, nie przewidziano dla nich odpowiednich kanałów, tak bardzo potrzebnych w silnie uzbrojonym terenie. Niemal na wszystkich trasach kabli, prowadzone były wielokrotne wykopy, dla ułożenia różnego rodzaju instalacji. Przy wykopach tych nie zabezpieczano w sposób właściwy kabli, co później przy obsuwaniu się ziemi, powoduje ich uszkodzenie. Niejedn-

Ładna plansza — piękne hasło — a jak jest w rzeczywistości?

Fot. Z. Adamski



Co sędzę o pracy ZMS?

Uzupełniając uwagi o pracy ZMS w naszym zakładzie, które zamieściliśmy w poprzednim numerze naszej gazety z okazji IX Konferencji ZMS, dzisiaj podajemy wypowiedzi czterech osób, także na ten temat.

Tadeusz Łuc — przewodniczący Rady Zakładowej:

— „W ostatnim okresie czasu nastąpiła dość znaczna konsolidacja młodzieży zrzeszonej w Związku Młodzieży Socjalistycznej w naszym zakładzie.

Dobrze pracuje nie tylko Zarząd Zakładowy ale również Kół ZMS, które wybierają właściwe kierunki działania.

Pragnąłbym jednak jeszcze większej aktywności młodzieży w życiu zakładu a szczególnie w Samorządzie Robotniczym i je-

go komisjach strukturalnych.”

Jerzy Celmer — ślusarz w Oddziale Remontowym:

— „Moim zdaniem dobrze pracuje Zarząd Zakładowy i Zarządy Kół ZMS, młodzież dobrze wywiązuje się z realizacji podjętych zobowiązań i czynów społecznych.

Ale nadal za mało aktywni są szeregowi członkowie organizacji. Myślę że dla większej aktywizacji tej młodzieży potrzebna jest większa niż dotychczas ilość dobrze przygotowanych zebrań organizacyjnych.”

Jan Kopczak — ślusarz w Oddziale Alkalicacji:

— „Nasza organizacja ZMS dobrze organizuje rozrywkę po pracy, dość dużo słyszałem o udanych wycieczkach. Za mało

jednak nasza młodzież angażuje się do realizacji czynów społecznych.

Myślę, że młodzi ludzie, którzy nie mają obowiązków rodzinnych, powinni więcej w tym kierunku działać.”

Urszula Wtulich — statystyk w warsztatach ZSZ:

— „Do organizacji ZMS w naszym zakładzie przychodzą ciągle nowi członkowie.

Ci nowi, młodzi ludzie nie zawsze wiedzą na czym polega praca ZMS, nie znają dobrze swoich praw i obowiązków. Dlatego moim zdaniem należałoby dla nowych członków prowadzić stałe szkolenie w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o pracę Kół ZMS i zespołów zorganizowanych przez Zarząd Zakładowy, to tutaj zadania są dobrze opracowane i znane.”

Notował: Bolesław Bar

Wypadki przy pracy

(dokończenie ze str. 1)

W roku 1969 nastąpiła dalsza poprawa na tym odcinku w porównaniu z rokiem 1968. Zmniejszyły się stężenia CS: w Oddziale Stacji Kwasów, Wiskozji i Włóknieni, pogorszenie sytuacji nastąpiło tylko w Oddziale Belowaczek.

Inspektor Fabian Barański zabierając głos w dyskusji na plenum powiedział, że głównym zadaniem naszego zakładu na rok 1970 i następną pięciolatkę w tym zakresie, będzie obniżenie stężeń par dwusiarczku do normy obowiązującej aktualnie w naszym kraju.

Józef Sukniewicz



Czy w tym roku zima nas zaskoczy? Pesymiści przewidują, że po długim, pięknym lecie przyjdzie długa, mroźna zima.

Fot. Z. Adamski

ROZMAITOŚĆ DOCINKI NIEDOCINKI

Szanowny Panie Redaktorku!

Mój list do pana, zamieszczony w numerze 30 „Wspólnego Celu”, spotkał się z dużym zainteresowaniem, którego — przyznam się panu — wcale nie oczekiwałem.

W krótkim okresie czasu otrzymałem dwa listy, w którym nasi czytelnicy popierają mnie i podają fakty ze swojego podwórka, z których wynika, że nie tylko w naszym oddziale niektórzy brygadziści prawie nic nie robią!

Nie podam i tym razem oddziałów o których mowa, aby nie narazić pana i naszej poczytnej gazety, ale jestem pewny, że kiedy przytoczę fragment jednego z tych listów, większość z nas będzie wiedziała o co chodzi.

Autor tego listu m. in. pisze: „W naszym oddziale mamy czterech brygadzystów. Jak mało oni robią, najlepiej rzuca się w oczy na zmianie nocnej. Najważniejszym ich zadaniem jest odebranie przepustek od pracowników. Jeden z nich ma ich do odebrania 4—5, inny kilkanaście. Potem wszyscy zbierają się w pokój mistrza zmiany, który wpisuje godziny do książki i... sprawa załatwiona.

Następnie pogawędka idzie na większą skalę, po dwóch godzinach brygadziści idą na posiłek, a później każdy z nich robi, to co chce. Jeden gdzieś się prześpi, drugi kiwa się (bardziej służbowy!) trzeci prowadzi romans itp.

Miedzy mistrzem zmiany a brygadziście nie wymienia się także nigdy uwag na temat, kto jest na tzw. „większych obrotach” i nie reaguje się na to, co jest zabronione tylko pracownikom...

Nierzadko zdarza się jednak i tak, że w czasie nocnej zmiany pracownicy nie widzą mistrza na oczach...

Stąd nasuwa się wniosek czy i u nas nie można by coś zmienić... Czy np. tych brygadzystów na jednej zmianie nie za dużo?

W Oddziale Alkalicacji np. nie ma brygadzysty, jest tylko mistrz zmiany i to wystarczy, chociaż ma on pod opieką większą ilość ludzi i większy obszar do obejścia...”

Na dzisiaj chyba wystarczy?

Pozdrawiam — Witalis

W numerze 400 naszej gazety zrobiliśmy próbę, czy nasi czytelnicy dokładnie czytają „Wspólny Cel”. Próba ta wypadła dobrze, zwłaszcza, że dla pilnych czytelników obiecałmy nagrody.

Losowanie odbyło się parę dni temu w naszej redakcji. Losowali nagrody Zofia Słaby kierownik biura PTTK i Szczepan Sidorow pracownik Działu Głównego Mechanika.

I nagroda płyta długogrająca — przypadła Kazimierzowi Opałaczowi z Oddziału Włóknieni, II nagroda — „Monografia Celwiskozy” Szczepanowi Sidorowi, III nagroda rocznik „Wspólnego Celu” Stefanowi Gajewskiemu z Zakładowego Laboratorium Badawczego, IV i V nagroda bony książkowe Markowi Kwiecińskiemu i Kazimierzowi Ugrynowiczowi.

(k)

W jednym z poprzednich numerów naszej gazety pisaliśmy o tym magazynowaniu drewnianych modeli, które kosztowały nasz zakład wiele pieniędzy a modelarzy sporo roboty.

Po wyjaśnieniu, że sytuacja się poprawiła, jakie otrzymaliśmy od kierownika Działu Zaopatrzenia i Planowania Inwestycji, poinformowano nas dodatkowo, że na zlecenie Działu Inwestycji, Dział Głównego Mechanika oddeleguje jeszcze na okres do 4 miesięcy jednego modelarza, dla ostatecznego uporządkowania gospodarki modelami.

ESB.

Czytelnicy! Piszcie do nas w różnych sprawach! Krytykujcie wszystko co złe, co przeszkadza w naszej pracy i utrudnia dobrą robotę!

Już wkrótce przyniesmy pierwszą nagrodę w naszym konkursie pt. „Uczymy się patrzeć krytycznie”, czytelnikowi który nadesłał najlepszą notatkę, w miesiącu listopadzie bieżącego roku.

Notatka nie musi być długa, byle informowała o prawdziwych faktach w zakładzie i była podpisana pełnym imieniem i nazwiskiem.

rd.

W pierwszej dekadzie listopada redakcja gazety otrzymała kartkę następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia dla redakcji „Wspólnego Celu” przesyła z urlopu Jerzy Iwaniec — pracownik Oddziału Wodno-Ściekowego.

P.S. Pozdrowienia dla Kierownika Oddziału Wodno-Ściekowego oraz dla pracowników brygady Hajbowicza.

Pogoda brzydka, ciągłe pada. Elbląg, 4 listopada 1969 r.”.



Przed zakończeniem sezonu jesiennego

TURÓW (Bogatynia) — DOLNOŚLĄZAK 1:1
Nasza drużyna grała w składzie: Motylewski (3) — Wochna (2), Stefańczyk (2), Judka (2,5), Domański (2,5) — Rogala (2), Rokiciński (2), Kałużny (2) — Zarczyński (2), Bratek (2), Zalega (2). Po przerwie w miejsce Rogala wszedł Osiński (2,5) a potem w miejsce Zalegi Czepa (2). Bramkę dla Dolnoślązaka strzelił Osiński.

Do przedostatniej kolejki rozgrywek jesieni w lidze okręgowej, piłkarze Dolnoślązaka zapisali na swoim koncie tylko dwie przegrane (1:2 z BKS w Jeleniej Górze i 0:2 z Łużycami w Lubaniu) i cztery remisy.

Przedostatni mecz jesieni z Turowem w Bogatyni zakończył się szczęśliwym dla obu stron remisem 1:1.

W pierwszej połowie spotkania gospodarze grali z wiatrem i chwilami mieli dość znaczną przewagę, która na szczęście zakończyła się tylko jedną bramką strzeloną w pierwszych minutach meczu. Nie bez winy przy tej bramce był Wochna, który

nie potrafił upilnować szybkiego skrzydłowego Turowa, po którego dośrodkowaniu padła bramka.

W drugiej połowie nasza drużyna nie wykorzystwała atutu wiatru, grając najczęściej górą, przy czym były znowu okresy, kiedy przeważali gospodarze i stwarzali groźne sytuacje pod bramką Motylewskiego.

Wyrównanie padło na początku drugiej połowy.

Domański podał piłkę Zarczyńskiemu, który przekazał ją z lewej strony do środka. Obrońca Turowa bardziej polował na nogi Osińskiego niż na piłkę, z którą się minął i Osiński przytomnie umieścił ją w bramce Turowa.

Wynik, gdyby nie nieudolność strzelecka naszego ataku i ataku gospodarzy, mógł się zakończyć zarówno wynikiem 3:1 jak i 1:3...

Najlepszy ze swoich dotychczasowych występów miał tym razem Bratek, który niepotrzebnie dyskutował i wyrażał na boisku swoje niezadowolenie, aż w końcu został zapisany przez sędziego głównego.

Ciągle znaczny spadek formy przechodzi Zalega, nie zachwylił Zarczyński.

Huta Szkła Technicznego i Dolnośląskie Zakłady WYROBÓW Papierowych zadeklarowały na rzecz Klubu dotacje 30 i 25 tysięcy złotych. Fabryka Wełny Czesankowej i Odzieżówka wpłaciły na cele reklamy swoich zakładów 12 i 25 tysięcy zł. ZREMB pomaga również naszemu Klubowi w środkach transportu i etatach.

Całości patronują władze miejskie z przewodniczącym Prezydium MRN mgr Zbigniewem Daroszewskim, troskliwym opiekunem naszego klubu.

Po czterestu kolejkach rozgrywek w naszej klasyfikacji wśród piłkarzy pierwszego zespołu Dolnoślązaka, prowadził Judka przed Motylewskim i Kałużnym.

Niżej zamieszczamy pełną tabelę klasyfikacyjną. Już dzisiaj można powiedzieć, że w naszej punktacji trzeba będzie chyba na wiosnę wprowadzić pewne zmiany. Zwroceno nam zupełnie słusznie uwagę, że nie powinno przyznawać się takiej samej ilości punktów zawodnikom, z których jeden rozegrał cały mecz, a drugi wprowadzony został tylko na okres jednej połowy, lub co gorzej tylko na kilkanaście minut.

Punktujący w większym stopniu niż dotychczas, muszą odejmować punkty za grę, jeżeli zachowanie piłkarza na boisku pozostawia wiele do życzenia, tak jak to było np. z Jarziną w spotkaniu z Łużycami (otrzymał 2 pkt. tak jak i 5 innych piłkarzy, chociaż został usunięty przez sędziego z boiska) i z Bratkem, który zapisany został przez sędziego w meczu z Turowem (otrzymał 2 pkt. tak jak i 8 piłkarzy).

Planujemy aby na zakończenie sezonu przedyskutować raz jeszcze regulamin naszej punktacji, w gronie działaczy i piłkarzy, aby w większym stopniu niż dotychczas,

Nie ulega wątpliwości, że klub wielosekcyjny jakim jest Dolnoślązak kosztuje wiele i z tym trzeba się stale liczyć. Fakt, że na cele sportu świadczy nie tylko nasza załoga i Zakład, stał się w tej sytuacji konieczny. Nie oznacza to jednak (a takie głosy słyszał tu i ówdzie w naszym zakładzie), że teraz my już umyamy ręce od wszystkiego.

Jesteśmy największym zakładem w Jeleniej Górze i stąd nasz udział w

spełniał on swoje zadanie wychowawcze.

Przy tej okazji również ustalimy jakie nagrody przyznane zostaną najlepszym, na zakończenie sezonu 1969/70.

A oto klasyfikacja po 14 kolejkach rozgrywek:

1. Judka — 38,5 pkt., 2. Motylewski — 38 pkt., 3. Kałużny — 36 pkt., 4. Zarczyński — 34,5 pkt., 5. Rogala — 31,5 pkt., 6. Rokiciński — 30,5 pkt., 7. Zalega — 29,5 pkt., 8. Domański — 28,5 pkt., 9. Wochna — 28 pkt., 10. Jarzina — 27,5 pkt., 11. Stefańczyk — 25 pkt., 12. Osiński — 19,5 pkt., 13. Jabłoński — 12 pkt., 14. Bratek — 11 pkt., 15. Czepa — 10 pkt., 16. Głogowski — 7 pkt. ES.

Bardzo dobry sezon miał kolarz Dolnoślązaka Bogdan Lengiewicz. W tegorocznym challenge kolarskim prowadzonym przez znane pismo sportowe „Przegląd Sportowy” dla czołówek kolarskiej, Lengiewicz zajął dwudzieste miejsce.

Zwyciężył bezkonkurencyjny w tegorocznym sezonie kolarz Dolmela Wrocław Ryszard Szurkowski.

pomocy dla Klubu, powinien być nadal największy.

Stanisław Kozar

Bokserzy nadal zwyciężają

Dobra seria wyników naszych bokserów w spotkaniach o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej trwa...

W kolejnym spotkaniu na własnym ringu, nasi bokserzy pokonali 10:8 rezerwę Gwardii wrocławskiej, w której szeregach widzieliśmy paru bokserów mających już za sobą niejedną występ w zespole I-ligowym.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Dolnoślązaka): w muszej Wąsowicz z Gwardii zdobył punkty walkowerem, w koguciej Zienkiewicz przegrał w III rundzie przez poddanie ze Sztrauburgerem, w piórkowej Borowiec pokonał na punkty Nitkę, w lekkiej Michałczewski po ładnej walce pokonał na punkty rutynowanego Kiełdanowicza, w lekkopółśredniej Mazur w najładniejszej walce dnia zwyciężył Malarta, w półśredniej Olchówka przegrał na punkty z Petryszynem, w lekkopółśredniej zaliczono obopólny walkower, w średniej Stalmach zdobył punkty walkowerem, w półciężkiej Chrobak zwyciężył na punkty Nalepę, w ciężkiej Fabian w II rundzie poddany został Sliwie.

Mały bilans osiągnięć

Sezon 1969 r. kończy się, czas więc na bilans tego okresu również w naszym sporcie.

Na te tematy właśnie rozmawialiśmy z wiceprezesem naszego Klubu Józefem Wojnarowskim.

Można śmiało powiedzieć, że rok 1969 zamykamy w Klubie nie tylko osiągnięciami sportowymi, ale również organizacyjnymi.

Chociaż kibice nie zawsze zadowoleni są z gry naszej pierwszej jedenastki, ale przecież na stałe zakwalifikowała się ona do czołówek ligi okręgowej, o czym świadczy choćby fakt, że w rozgrywkach jesieni najczęściej znajdowała się na miejscach od 2 do 4. A jest to zespół przyszłości, oparty w znacznym stopniu na własnych kadrach. Również dobrze spisuje się zespół II, w którym ostatnio grają wyłącznie wychowankowie Klubu, niedawni juniorzy.

Mimo licznych awansów, niedawnych juniorów do drużyn starszych, obydwie odmłodzone drużyny juniorów Dolnoślązaka znajdują się na czele tabel w lidze okręgowej i klasie terenowej.

Gorsza jest nieco w tabeli pozycja trampkarzy, ale należy pamiętać, że do dwóch naszych zespołów trampkarzy powołano bardzo młodych chłopców w wieku 12 lat, co pozwoli na wydłużenie okresu szkolenia.

Również dużo korzyści widać z oparcia się o własne kadry w boksie. Tutaj przede wszystkim należy pod-

kreślić dobre wyniki pracy z młodzieżą, trenera Ryszarda Buczkowskiego, którego podopieczni nie tylko odnoszą sukcesy, jako juniorzy, ale awansują i będą nadal awansowali do drużyn starszych, która specjalnie w jesieni br. uzyskiwała dobre wyniki w walkach o mistrzostwo ligi międzyokręgowej.

W kolarstwie wielkim sukcesem było zakwalifikowanie się Lengiewicza do drużyny reprezentacyjnej Polski, na mistrzostwa świata w kolarstwie torowym. Nie brak talentów wśród dość licznej grupy młodzików, z których wielu przejdzie już wkrótce do wieku juniorów.

W zapasach nareznie mamy pełny skład drużyny seniorów, w siatkówce i koszu nasze zespoły walcą w lidze okręgowej.

Dobrym wynikiem sportowym zachęcają towarzyszyć nareznie dobre wyniki organizacyjne. Dolnoślązak staje się wreszcie Międzyzakładowym Jeleniogórskim Klubem Sportowym. Po deklaracjach słownych ze strony jeleniogórskich zakładów pracy, przychodzi z tej strony konkretna pomoc w różnych formach. Wytwórnia Optyczna wzięła pod swoją opiekę sekcję koszykówki, 400 pracowników tego zakładu zadeklarowało składki członków wspierających, przedstawiciel zakładu wszedł do Zarządu Klubu, Zakład pomaga Klubowi własnym transportem oraz przyjął 3 sportowców do pracy.

Poziomo: kokos, rutył, koran, Raksa, Mława.

Pionowo: Karakorum, katarakta, salangana.

Spośród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Aleksander Narejczyk.

Znaczenie wyrazów:

Poziomo: 1. w prawie lennym zdrada, niedotrzymanie warunków umowy lennej, 5. gliniany instrument, 8. biały sport, 10. trzyma spodnie, 14. między aktami, 15. rzeka w Katandze.

Pionowo, 1. ukochany Laury, 2. zapis w testamentie, 3. rzeka w Kirgiskiej SRR, 4. gobelin, 6. punkt o znanej wysokości nad poziomem morza, 7. egipska rzeka, 9. grecki bóg pasterzy, 10. sarmackie słowo honoru, 11. uczta pogrzebowa, 12. ptak drapieżny, 13. najmądrzejsza bogini grecka.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji, do końca listopada br. Wśród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

na TURYSTYCZNYM SZLAKU

Listopad 1969

Działalność Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego w naszym zakładzie, rozpoczęła się oficjalnie 1 października 1955 r., kiedy to zorganizowane zostało Koło Zakładowe PTTK nr 1, wchodzące w skład Oddziału PTTK Sudety Zachodnie.

Ale już przedtem powstało Koło PTTK przy Instytucie Włókien Sztucznych i Fabryce Włókna Sztucznego nr 7, które istniały na terenie naszego dzisiejszego zakładu.

W roku 1965 w miejsce Koła Zakładowego powołany został w naszym zakładzie Oddział Zakładowy PTTK.

Rok 1970 będzie więc piętnastym rokiem działalności PTTK w Celwiskozie. Z tej okazji 5 listopada br. odbyło się w Klubie Domu Chemika przy ul. Morcinka 27/29, uroczyste zebranie zarządu Oddziału PTTK, w którym oprócz członków zarządu wzięli m. in. udział: I sekretarz KZ PZPR inż. Józef Straszewski, przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Łuc, przewodniczący Rady Robotniczej Stanisław Kawiak, zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych mgr Robert Bacior, przewodniczący ZZ ZMS Roman Smoleński i in.

Spoza zakładu obecni byli: prezes wrocławskiego okręgu PTTK Z. Kukiz, prezes Oddziału PTTK Sudety Zachodnie dyr. J. Szczurba, dyrektor BEF J. Piłcki i członek Komisji Rewizyjnej Okręgu J. Holc.

Zebrań otworzył prezes naszego Oddziału Cezary Turski, który omówił dotychczasową działalność. Następnie wiceprzewodniczący Oddziału Z. Rzeźniowiecki przedstawił zarys projektu planu działalności w roku 1970, w którym przypada XV-lecie działalności.

Do tych tematów powrócimy w następnych numerach „Na Turystycznym Szlaku”.

Prezes Oddziału Okręgu PTTK Z. Kukiz udekorował zasłużonych działaczy Oddziału PTTK: Cezarego Turskiego Srebrną Odznaką „Zasłużony dla Dolnego Ślą-

ska”, Jerzego Jawurka i Zdzisława Rzeźniowieckiego Złotymi Odznakami PTTK, Mariana Kuchnieja odznaką „Honorowego Turysty Dolnego Śląska”, dyplomy za całokształt pracy krajoznawczo-turystycznej otrzymali: St. Juszczyńska, C. Turski, J. Jawurek i Z. Rzeźniowiecki.

Prezes Oddziału Sudety Zachodnie wręczył naszemu Oddziałowi pamiątkowy talerz i proporzeczek.

W drugiej części zebrania w dyskusji padło wiele życzeń słów pod adresem Oddziału-jubilata oraz składano życzenia dalszych osiągnięć.

Dyskusję cechowała troska o dalszy rozwój turystyki i krajoznawstwa w naszym zakładzie, postulowano objęcie całej załogi opieką ze szczególnym uwzględnieniem pracowników, którzy przechodzą na nowy, czterobrygadowy system pracy. Zeter.

— „W roku 1957 na jednym z posiedzeń Zarządu Koła padła myśl zorganizowania Ośrodka Dómków Kampingowych na Mazurach. Myśl została poparta przez komisję kulturalno-oświatową Rady Zakładowej i Dyrektora Szczegodzińskiego. Na Mazury wyjechali: Cezary Turski i Marian Baziuk, członkowie PTTK, w celu wyszukania odpowiedniego miejsca. Będąc przejazdem w Mikołajkach zatrzymali się w prywatnym hotelu p. Broszowej, której po obejrzeniu budynku zaproponowali zorganizowanie zakładowych wczasów. Tak zaczęły się nasze wczasy w Mikołajkach...”

„Mała Tarda 68”

Wojewódzka Rada Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki, zorganizowała 28 października br. w Szklarskiej Porębie Międzyorganizacyjną Konferencję Wojewódzką, kierowniczą aktywno sportowo-turystycznego. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele wojewódzkich instancji Związków Zawodowych, ZMS, TKKF i PTTK oraz przedstawiciele kilku organizacji zakładowych ZMS, PTTK i TKKF. Nasz zakład reprezentowali: Cezary Turski — prezes Oddziału, wiceprezes Jerzy Jawurek i sekretarz Andrzej Gałęski.

Konferencja, którą nazwano „Małą Tardą” poświęcona była ocenie wyników pięcioletniego okresu współdziałania Związków Zawodowych, ZMS oraz PTTK i TKKF oraz wytyczeniu zadań dla wszystkich organizacji na rok 1970, ze szczególnym określeniem programu i form szkolenia kadr organizatorsko-instruktorskich dla potrzeb kultury fizycznej i turystyki.

Udział naszych przedstawicieli w dyskusji i w obradach komisji turystyki oraz podzielenie się naszymi dotychczasowymi osiągnięciami w krzewieniu turystyki, uznane zostały jako cenny wkład w dalsze zacieśnienie współpracy ze współdziałającymi organizacjami.

Współpraca naszego Oddziału PTTK z Dyrekcją i Radą Zakładową na terenie zakładu uznana została jako wzorowa.

Na zakończenie narady przyjęto program działania sportowo-turystycznego na rok 1970, o którym napiszemy w następnych numerach „Na turystycznym szlaku”.

Zdzisław Rzeźniowiecki

ROZRYWKOWE UMYSŁY

pod redakcją J. Nanowskiego

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 27 naszej gazety:

